

Józef Maria Bocheński jako tomista

Słowa kluczowe: Tomasz z Akwinu, tomizm, J.M. Bocheński, filozofia tomistyczna w Polsce

I. Wstęp

Józef Maria Bocheński OP z pewnością był filozofem nieszablonywym, którego twórczość nie jest łatwo zakwalifikować do jakiejś kategorii. Jego aktywność naukowa zawsze oscylowała wokół myśli Tomasza z Akwinu i była przez nią inspirowana, o czym często wspominał. Jednak wyraźne są sugestie jego samego, a także świadectwa jego uczniów, w których odcinał się od tego myśliciela i tradycji tomistycznej i nie pozwalał nazywać siebie tomistą. Wystarczy przytoczyć wypowiedź z jego wywiadu: „Być tomistą nie znaczy podzielać poglądy św. Tomasza, ale jego zasadniczą postawę filo-

zoficzną. Naturalnie trzeba sobie zadać pytanie, czym jest ta postawa? On był w zasadzie arystotelikiem. Św. Tomasz powiedziałby na pewno: nie jestem tomistą. Uważał się za arystotelika w filozofii. A w teologii za augustianina. Być tomistą znaczy więc być arystotelikiem, to znaczy być naturalistą i umiarkowanym realistą (...) Moje odejście od tomizmu pod tym względem płynie stąd, że ja tę kroplę neoplatonizmu trawię z trudnością. Powiedzmy, że mam tendencję być bardziej czystym arystotelikiem niż św. Tomasz”¹. Wyraźnie nie zgadza się w tych słowach na nazywanie siebie

Dr hab. Michał Zembrzusi, profesor uczelniany w Katedrze Historii Filozofii Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

¹ *Między logiką a wiarą. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys*, Montricher 1992, s. 126-127.

tomistą, ale zarazem daje sugestie dotyczące tego, jak należy rozumieć myśl Tomasza i uprawianą przez jego zwolenników filozofię.

Jan Woleński sugeruje, że w wyniku kontaktów z polskimi czołowymi logiczami ze szkoły lwowsko-warszawskiej jego funkcjonowanie w zakonie dominikańskim i przyjmowanie *ex professo* doktryny tomistycznej od razu spotkało się z chęcią współczesnienia scholastycznej doktryny Tomasza z Akwinu. Jak pisze: „Trzecia faza filozofii Bocheńskiego, trwająca od początku lat sześćdziesiątych XX wieku przyniosła istotne zmiany w jego dotychczasowych poglądach. Bocheński przyznał wtedy otwarcie, że stał się filozofem analitycznym i nie chciałby, by uznawano go za tomistę”². Woleński uznaje, że Bocheński miał w swoim życiu okres tomistyczny, od którego później radykalnie się odcinał i określał siebie zupełnie inaczej. Ten sam aspekt podkreślał Czesław Głombik akcentując odchodzenie Bocheńskiego od tomizmu: „Jako filozof analityczny z całą pewnością oddalał się od neotomizmu lat swojej młodości: od tomistów-entuzjastów, tomistów tradycyjnych. Natomiast pozostał tomistą w zasadniczej postawie filozofa. Bo być tomistą nie znaczyło dla Bocheńskiego

podzielać bez reszty poglądy Tomasza. Swą zgodność z Tomaszem widział w dążeniu do ciągłego rozbudowywania jednego i jedyne niesprzecznego poglądu na świat w zgodzie z wymogami filozoficznej analizy i przy zachowaniu logicznej jedności myślenia”³. W przekonaniu Głombika, podejmując się próby określenia tomizmu Bocheńskiego, należałoby umieścić go gdzieś wśród odmian tomizmu realizujących się na przełomie XIX i XX wieku, a także w XX wieku (gdzieś między tomizmem tradycyjnym a lowańskim). Ten autor nie dokonuje jednak dokładniejszego ustalenia i klasyfikacji.

Celem artykułu jest ukazanie rozumienia tomizmu według Bocheńskiego, drogi, którą przeszedł, która naznaczona była inspiracjami tomistycznymi, wreszcie ukazanie nauczania, jakiego się podjął, prezentując własny skrót filozofii tomistycznej (on sam unika słowa podręcznik). Na podstawie takiego planu wydaje się, że możliwa stanie się próba odpowiedzi na pytanie o charakter tomizmu, jaki uprawiał i realizował Bocheński. Pytanie, jakie należałoby postawić nie dotyczy tego, czy Bocheński był tomistą, ale jakim tomistą był Bocheński?

² J. Woleński, *Józef M. Bocheński i Koło Krakowskie*, w: D. Łukasiewicz, R. Mordarski (red.), *Poza logiką jest tylko absurd. Filozofia Józefa Marii Bocheńskiego OP*, Kraków 2014, s. 30.

³ Cz. Głombik, *Odmiany neotomizmu a tomizm o. Józefa Bocheńskiego*, w: Cz. Głombik (red.), *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin Uczzonego*, Katowice 2004, s. 105.

2. Czym jest tomizm według Bocheńskiego?

Warto zwrócić uwagę na to, jak sam Bocheński rozumiał tomizm, ponieważ wśród różnych jego wypowiedzi można znaleźć bardzo wiele sformułowań, które mogą rzucić światło na charakter uprawianej przez niego filozofii. Zasadnicze jego wypowiedzi można znaleźć w *ABC tomizmu*, ale także w innych jego tekstach.

Po pierwsze, wedle Bocheńskiego, tomizm nie jest identyczny z historycznym nauczaniem Tomasza z Akwinu (argumentem za tym, w opinii Bocheńskiego, jest to, że źródłem myśli samego Tomasza był arystotelizm i augustynizm⁴). Tomizm, jest według niego, nurtem filozoficznym, który, opierając się na dorobku Akwinaty, rozwija go, pogłębia i stosuje do różnych zagadnień⁵. Brak tożsamości filozofii Tomasza z tomizmem Bocheńskiego sugestywnie tłumaczy, że sam Tomasz nie nazwałby siebie samego tomistą, nie mówiąc o tym, że autorytet Tomasza nie może być w rozstrzygnięciu tez filozoficznych najważniejszy. Bocheński pisze: „św. Tomasz uczy, że tyle wart jest autorytet, ile argument przez niego przytoczony i ktokolwiek uprawia filozofię opartą na jakimkolwiek autorytecie, nie jest tomistą”⁶.

Po drugie, wedle Bocheńskiego tomizm obejmuje zarówno teologię, jak i filozofię z jednoczesnym wyraźnym uporządkowaniem relacji między tymi dwiema dziedzinami. Filozofia opiera

się na przesłankach rozumowych i wyjściowym doświadczeniu empirycznym, teologia zaś swoje przesłanki czerpie z wiary, a także z historycznie rozwijającej się teologii. Celem teologii tomistycznej jest wyjaśnienie prawd wiary i pogłębianie formuł dogmatycznych przekazywanych przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Autonomia tych dwóch dziedzin nie prowadzi do sprzeczności między nimi, ale wyraża przekonanie, że naturalny rozum dąży do poznania prawdy mocą własnych racji⁷. Trzeba jednak dodać, że Bocheński był przekonany o zgodności wiedzy i wiary, ale zarazem był przeciwnikiem tworzenia syntezy wiedzy filozoficznej i wiary religijnej. W wywiadzie *Między logiką a wiarą* na pytanie o ich zgodność wypowiedział się jednoznacznie: „Tak. Pod tym względem jestem przekonany zwolennikiem poglądu Tomasza. Natomiast jeżeli chodzi o włączenie syntezy filozoficznej do teologicznej, nie mogę iść za nim, bo jako filozof analityczny nie wierzę w możliwość syntezy filozoficznej. To jest niemożliwe dlatego, że ogólnej filozoficznej syntezy nie ma”⁸. Sam Bocheński mimo wszystko był niekonsekwentny i odczytywał dzieło Tomasza jako syntezę filozoficzną różnych, historycznie wcześniejszych szkół i nurtów filozoficznych (platonizmu, arystotelizmu, augustynizmu). Choć w XX wieku tomiści skłaniali się do takiego

⁴ Zob. I.M. Bocheński, *ABC tomizmu*, Londyn 1950, s. 9. Por. *Między logiką a wiarą*, s. 126.

⁵ Zob. I.M. Bocheński, *ABC tomizmu*, s. 9.

⁶ Tamże.

⁷ Por. tamże, s. 9-10.

⁸ *Między logiką a wiarą*, s. 127.

odczytywania myśli Tomasza (np. Reginald Garrigou-Lagrange), to jednak współcześnie odchodzi się od takich interpretacji⁹.

Po trzecie, w przekonaniu Bocheńskiego tomizm nie utożsamia się z wiarą chrześcijańską i nawet jeśli jest zalecany przez Kościół katolicki, to ze względu na uznanie, jakim się cieszy w wyjaśnianiu prawd wiary (ze względu na relację do teologii). Nakazy studiowania myśli Tomasza Bocheński interpretuje administracyjnie i nie uznaje, aby tomizm był narzuconą komukolwiek filozofią. Bocheński w swoich *Wspomnieniach* pisze o swoim etapie zainteresowania tomizmem następujące słowa: „Tomizm, do którego się z zapalem przyznawałem, był wtedy, jak zresztą zawsze, pod ostrzałem najróżniejszych mniej lub więcej romantycznych pisarzy. Wyobrażenie, że był kiedykolwiek, mimo energicznego zalecenia przez władze kościelne, naprawdę panującą nauką w Kościele, jest najzupełniejszym nieporozumieniem”¹⁰.

Po czwarte, Bocheński uważa, że filozofia tomistyczna pozostaje w dwojakiej relacji do innych nauk (w tym szczegółowych). Z jednej strony tomizm zajmuje się takimi zagadnieniami, które nie są poruszane przez inne nauki, np. zajmuje się bytem, tym, co istnieje w ogóle, zajmuje się poznaniem i jego warto-

ścią, obowiązkami i postępowaniem. Z drugiej jednak strony filozofia tomistyczna bada ogólne zagadnienia, które szczegółowo są rozpatrywane przez nauki szczegółowe – bada pojęcie ciała, pojęcie ruchu, podczas gdy nauki szczegółowe zajmują się samym ciałem i ruchem. Te odróżnione dwa aspekty pozwalają, zdaniem Bocheńskiego, na ustalenie relacji, jakie zachodzą między tomizmem i naukami szczegółowymi. Relacje te są dwojakie. Po pierwsze, filozofia tomistyczna nie musi korzystać z nauk szczegółowych w ustalaniu tego, czym jest byt i jak istnieje, czym jest poznanie itd. Po drugie, tomizm uznaje wartość nauk szczegółowych i w związku z tym filozof powinien wiedzieć, jakie są najnowsze osiągnięcia w różnych dziedzinach. Ale nie powinien w swoich ustaleniach zależeć od tych dziedzin. Bocheński pisze: „tomizm uczy, że można uprawiać nauki szczegółowe bez filozofii i przestrzega przed mieszaniem obu dziedzin; uczy jednak zarazem, że nauki szczegółowe powinny być uzupełnione przez naukową filozofię, gdyż człowiek bez filozofii żyć nie może i jeśli nie posiada filozofii naukowej, tworzyć będzie filozofię dyletancką”¹¹. Tak określona filozofia jest uprawiana przez kogoś, kto filozofem nie jest, a mając inne wykształcenie i prowadząc inne badania, a wypowiada się o filozofii, tworzy je-

⁹ Zob. A. Andrzejuk, *Czym jest tomizm?* „Rocznik Tomistyczny” 1 (2012), s. 12-13. W *Zarysie historii filozofii* Bocheński pisze, że nie ma sprzeczności między filozofią i teologią ze względu na to, że przyroda i objawienie pochodzą z tego samego źródła. Bocheński wyraża śmiało przekonanie, że nauka i filozofia mogą rozwijać się niezależnie od teologii, a wiara powinna być jedynie negatywną normą oceniającą; zob. J.M. Bocheński, *Zarys historii filozofii. Wydanie nowe i poprawione*, Komorów 2009, s. 131-132.

¹⁰ J.M. Bocheński, *Wspomnienia*, Komorów b.r.w., s. 90.

¹¹ I.M. Bocheński, *ABC tomizmu*, s. 20.

dynie coś podobnego do filozofii, coś amatorskiego.

Po piąte, Bocheński uważa, że filozofia tomistyczna ma systematyczny charakter (choć jako filozof analityczny niechętnie odnosił się do filozofii systemowych). Jako taka zawiera w sobie spójny zespół dziedzin wiążących ze sobą ontologię jako naukę o bycie nieskończonym (nazywa ją teologią naturalną, w ramach której wydziela się naukę o bycie jako przedmiocie poznania), naukę o przyrodzie (kosmologię) i naukę o postępowaniu człowieka (etykę). Bocheński nie ma wątpliwości, że to ontologia w tomizmie jest najważniejsza, przy czym, jak wyraźnie zaznacza, w to-

mizmie przez byt należy rozumieć „to, czemu przysługuje istnienie” lub „co jest w jakikolwiek sposób”. Sama ontologia zajmuje się prawami bytu, a także najogólniejszą klasyfikacją bytów¹². Tomizm od strony swoich założeń, a zarazem fundamentalnych twierdzeń, jest filozofią: 1) realistyczną; 2) pluralistyczną; 3) teistyczną; 4) w opisie bytów ożywionych jest hylemorfizmem; 5) w etyce zajmuje się ludzkim usprawnionym charakterem; 6) w filozofii społecznej jest personalizmem¹³. Omówienie poszczególnych elementów filozofii tomistycznej dokona się, według Bocheńskiego, w kolejnym punkcie artykułu.

3. Droga Bocheńskiego do tomizmu

Józef Maria Bocheński opisując swoją drogę życiową we *Wspomnieniach*, wyraźnie podkreślał, że w swojej twórczości miał okres, który nazywał neotomistycznym¹⁴. Jednak nie można, jak pisze, okresów życia ściśle powiązać z okresami jego zainteresowań i działalności naukowej, gdyż nie są one sztucznie odzielone, ale raczej nachodzą na siebie. Wyróżnienie okresu tomistycznego, przypadającego na lata 1934-1940 (a więc okres przedwojenny i początku wojny), wiąże się z czasem, w którym trafił do seminarium duchownego, następnie do

zakonu dominikanów, do Fryburga i Rzymu, aby później, po wojnie, ściślej związać się z uniwersytetem we Fryburgu. Należy wskazać na zasadnicze momenty jego życia, na osoby, które spotkał i które wpłynęły na jego rozumienie tomizmu, a także na jego działalność naukową i pisarską związaną z myślą tomistyczną.

Po pierwsze, warto podkreślić, że jego faktyczne systematyczne filozofowanie, jak sam Bocheński pisze, związane było z „nawróceniem na tomizm”, które miało nastąpić w 1926 roku¹⁵. Przy

¹² Tamże, s. 11.

¹³ Zob. tamże.

¹⁴ J.M. Bocheński, *Wspomnienia*, s. 308.

¹⁵ Tamże, s. 309. Bocheński w swoich pracach często zamiennie używa określenia tomizm i neotomizm, zdając sobie sprawę, że to ostatnie odnosi się do odnowy tomizmu w XIX w. i na początku XX w a często związane było z tomizmem łowańskim. Warto dodać jeszcze jedną wypowiedź ze *Wspomnień*: „Najważniejsze dla mnie były jednak dwa zwroty w moim życiu, dokonane właśnie

czym sformułowanie to w jego *Wspomnieniach* zostaje opatrzone kąśliwą uwagą: „stałem się tomistą, nie mając po temu dostatecznych racji filozoficznych. Punktem wyjścia była moja negatywna postawa wobec wszystkiego, co nowożytnie (...) przyjąłem neotomizm przede wszystkim ze względów niefilozoficznych. Ale nie tylko główna motywacja tego «nawrócenia», lecz także sam tomizm był niefilozoficzny. Był bowiem postawą arcydogmatyczną, obcą wszelkiej autentycznej nauce, a więc i filozofii”¹⁶. Z jednej więc strony Bocheński uważał, że tomizm był dla niego fundamentalnym etapem w rozwoju filozoficznym, ale z drugiej strony, z perspektywy oceny całego rozwoju intelektualnego, stanowił raczej drabinę, po której się wspiął i ją porzucił. Warto w tym kontekście zapytać, od czego odwrócił się i co pozostawił za sobą Bocheński, wkraczając na drogę tomizmu. W latach 1920–1922 był studentem prawa na Uniwersytecie Lwowskim, a następnie w latach 1922–1926 studentem ekonomii na uniwersytecie w Poznaniu. Wyniósł ze studiów pragnienie ścisłości w formułowaniu twierdzeń, a także zamiłowanie do historii. Jak sam pisze w *Autoprezentacji*, autorem filozoficznym, z którym jako pierwszym faktycznie się zetknął, był Immanuel Kant (to od niego i jego *Krytyki praktycznego rozumu* ostatecznie się

odwrócił). Zaowocowało to chęcią angażowania się w politykę, a także zainteresowaniami etycznymi (w przekonaniach epistemicznych określał siebie jako agnostyka)¹⁷.

Po drugie „nawrócenie na tomizm” związane było ze wstąpieniem (25.06.1926) do seminarium duchownego w Poznaniu, a rok później z rozpoczęciem nowicjatu u krakowskich dominikanów. Ten etap życiowy oznaczał nawiązanie kontaktów z trzema polskimi tomistami: Aleksandrem Żychlińskim, Kazimierzem Kowalskim i poznanym wcześniej Jackiem Woronieckim. Każdy z nich odegrał wielką, ale także szczególną rolę w kształtowaniu Bocheńskiego jako tomisty. Patrząc przez pryzmat autobiograficznych wypowiedzi, możemy się dowiedzieć, że „ks. Aleksander Żychliński, prawdopodobnie najwybitniejszy obok o. Jacka Woronieckiego ówczesny teolog polski (...) nie tylko uczył, ale i uczył zgodnie z dewizą dominikańską (*contemplata aliis tradere*) – podawać innym rzeczy przemodłone”¹⁸. Bocheński uznawał Żychlińskiego za mistrza medytacji teologicznych (teologia życia duchowego), dydaktyka, który dawał syntetyczny wykład prawd wiary (teologia dogmatyczna), walcząc z ignorancją słuchaczy¹⁹. Bocheński wyraźnie zaznacza, że Żychlińskiemu zawdzięcza nawrócenie na prawdziwie chrześcijańską wiarę, która

w tym seminarium: nawrócenie na chrześcijaństwo i zajęcie się serio filozofią, z przyjęciem postawy neotomistycznej, którą byłbym skłonny nazwać «hurrotomistyczną», tamże, s. 68.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Zob. J.M. Bocheński, *Autoprezentacja*, w: tenże, *Logika i filozofia. Wybór pism*, Warszawa 1993, s. VIII-IX.

¹⁸ Zob. J.M. Bocheński, *Wspomnienia*, s. 67.

¹⁹ Por. Cz. Głombik, *Odmiany neotomizmu a tomizm o. Józefa Bocheńskiego*, s. 94.

nie była identyczna z jakimś systemem językowym czy filozoficznym. Była to wiara, która „przekraczała granice epok i ideologii. Można było być chrześcijaninem w imperium starorzymskim, w XIII i w XX wieku”²⁰. O drugim tomście Bocheński pisał: „Ks. Kowalskiemu, za którym szedłem w tych sprawach (za tomizmem – dop. M.Z.) zawdzięczam dwie rzeczy, moim zdaniem pozytywne: zajęcie się filozofią i zainteresowanie geniuszem, jakim był św. Tomasz”²¹. Bocheński pisał, że dzięki jego znajomości filozofii Kanta, mógł w pełni zdystansować się wobec niego i przekonać się do filozofii Akwinaty²². Warto pamiętać, że Kowalski zapoznał Bocheńskiego z tomizmem lowańskim. Wychowanek Lowanium wypracował w umyśle Bocheńskiego krytyczne nastawienie do filozofii nowożytnej i współczesnej (przeciwnie przekonania wypracował w Bocheńskim Woroniecki), które uzasadnione było wcześniejszym założeniem na temat rozwoju całej filozofii²³. Jak pisze Czesław Głombik: „Bocheń-

ski przekazał o sobie, że w chwili nawrócenia na tomizm przez Kowalskiego, jego stanowisko filozoficzne było upodobnione do poglądów jakie głosił poznański nauczyciel”²⁴. Ten negatywny stosunek tomizmu do filozofii nowożytnej i współczesnej będzie w późniejszym czasie dla Bocheńskiego powodem odejścia od tomizmu, ale też krytycznych wypowiedzi na jego temat. Z tego też powodu, jak się wydaje, Bocheński, który był tomistą, wyraził później zdanie, że „droga do prawdziwej filozofii była jeszcze daleka”²⁵.

Za największego tomistę Bocheński uznawał jednak Jacka Woronieckiego. I to ze względu na pewną postawę tomisty, która u niego była bardzo wyjątkowa i zindywidualizowana. Bocheński pisał: „taka też była i jego myśl własna: otwarta na wszystko, sympatyczna dla każdego wysiłku, szukająca prawdy w najgorszym nawet niezrozumieniu, a zarazem twarda i bezkompromisowa, gdy o prawdę chodziło (...) Tomizm ojca Jacka był jego tomizmem. Był nauką prze-

²⁰ J.M. Bocheński, *Wspomnienia*, s. 69.

²¹ Tamże, *Wspomnienia*, s. 68.

²² Zob. J.M. Bocheński, *Autoprezentacja*, s. X.

²³ Por. J.M. Bocheński, *Wspomnienia*, s. 310-311.

²⁴ Cz. Głombik, *Odmiany neotomizmu a tomizm o. Józefa Bocheńskiego*, s. 95. Czesław Głombik w swojej publikacji o wiele więcej miejsca poświęca na opisanie wkładu Kowalskiego w postawę tomistyczną Bocheńskiego. Szerzej analizuje twórczość i aktywność społeczną Kowalskiego, by pokazać, że jego neotomizm był właśnie tą propozycją, od której później Bocheński odszedł. Głombik zwrócił uwagę na recenzję książki *Podstawy filozofii* Kowalskiego, jaką Bocheński umieścił we Fryburskim „Bulletin Thomiste”. Głombik zwrócił także ciekawą uwagę na polemiki, jakie prowadził Bocheński z polskimi neotomistami – Witoldem Rubczyńskim oraz Piotrem Chojnackim. Podkreślił, że rozwój myśli tomistycznej na Zachodzie jest większy niż polskim tradycyjnym tomistom mogłoby się wydawać. Bocheński zresztą negatywnie się odnosił do podziałów, jakich używali neotomiści w Polsce (szczególnie podziału na konserwatywnych tomistów Rzymskich i postępowych Lowańskich). Uznał te podziały po prostu za nieistotne z perspektywy zachodniej refleksji. Głombik w swoim artykule podkreślał, że reakcja Bocheńskiego na podziały wewnątrz obozu tomistycznego wyrażała wizję jedności tomizmu i jednocześnie własne samookreślenie; zob. tamże, s. 95-101.

²⁵ J.M. Bocheński, *Wspomnienia*, s. 69.

myślaną do głębi, która stała się jego własną myślą. Zasadę, której uczył swoich studentów, że teolog winien mieć w herbie krowę, to jest zwierzę przeżuujące, stosował do siebie. Ogrom dorobku starożytności i średniowiecza łączył się w jego myśli ze wszystkim, co wartościowe u filozofów nowoczesnych²⁶. Wydaje się, że kontakty z Woronieckim wpłynęły na Bocheńskiego i na kontynuowanie przez niego zainteresowań filozoficznych, głównie etycznych (*Katolicka etyka wychowawcza* Woronieckiego, którą bardzo cenił). Widać to wyraźnie w rozwijaniu tematyki patriotyzmu, etyce cnót, teorii narodu, koncepcji zarządzania²⁷.

Po trzecie, ważnym etapem na tomistycznej drodze było wykształcenie i pierwsze doświadczenia akademickie, jakie zdobywał na uniwersytecie we Fryburgu. Spotkał się w tym miejscu z tomistami, głównie dominikanami, których również bardzo ceniał (do filozofów należeli): Gallus Manser (historia filozofii średniowiecznej, metafizyka i logika)²⁸, Marc de Munnynck (kosmologia i psychologia), Anton Rohner (historia filozofii nowożytnej i etyka), François Claverie (historia filozofii starożytnej – w ramach tej katedry Bocheński miał kontakt także z Marie-Michelle Labo-

urdettem oraz Marie-Dominique Philippem), Maurílio Teixeira-Leite Penido (brazylijski ksiądz, znawca logiki formalnej i filozofii Bergsona, wpłynął na zainteresowanie się przez Bocheńskiego tematem analogii). Bocheński uczestniczył także w wykładach teologów–tomistów: Santiago Ramireza, Alexandra Horvâtha. De Munnynck został promotorem jego doktoratu na temat Maurycego Straszewskiego²⁹. Bocheński podkreślał, że wśród tych nauczycieli poznał ludzi, którzy czytali teksty Tomasza, niekoniecznie posługując się w wykładzie komentarzami do niego. Jak sam Bocheński pisze, miejsce to wpłynęło na jego tomistyczne, ale i historyczne wykształcenie. O wielu nauczycielach wypowiadał się jako o niedoścignitych wzorach wykładowców uniwersyteckich³⁰. Ale jednocześnie tomizm, z jakim zetknął się w tym środowisku, był o wiele bardziej konserwatywny aniżeli ten, którego mógłby nauczyć się w Lowanium. Choć Bocheński będzie się często bronił przed takim podziałem tomizmu (na otwarty i konserwatywny), to w jego wypowiedziach raczej będzie przebrzmiewała niechęć do uwspółcześnienia tomizmu w duchu kardynała Merciera (uwspółcześnienie w ramach filozofii przyrody, psychologii i noetyki).

²⁶ J.M. Bocheński, *Wspomnienia*, s. 60.

²⁷ Zob. tamże, s. 60–63.

²⁸ Bocheński wielokrotnie podkreślał, że jego *Das Wesen des Thomismus* stanowiło najlepsze wprowadzenie do myśli tomistycznej ze względu na naukowy charakter tego podręcznika. Zaleca ją jako jeden z lepszych komentarzy do Tomasza w *ABC tomizmu*. Głombik podkreśla, że tomizm forsowany przez Mansera w sposób zdecydowany należy określić jako tomizm tradycyjny (a przywołując opinie innych, określał go jako paleotomizm lub neoplacotomizm); zob. Cz. Głombik, *Odmiany neotomizmu a tomizm o. Józefa Bocheńskiego*, s. 103.

²⁹ W *Autoprezentacji* Bocheński mówi, że rozprawa ta, poświęcona problemom epistemologicznym spowodowała jego niechęć do teorii poznania. Zob. J.M. Bocheński, *Autoprezentacja*, s. XII.

³⁰ Zob. *Wspomnienia*, s. 79–83.

Jakiegokolwiek uwspółcześnianie i aktualizowanie tomizmu powinno realizować się w aspekcie logiki, szczególnie współcześnie rozwijanej, którą poznał właśnie we Fryburgu.

Po czwarte, kolejnym miejscem, w którym poznawał myśl tomistyczną, był Rzym i Angelicum, którego studentem był w latach 1931–1934. Osobą, która w sposób wyjątkowy i zdecydowany oddziaływała na Bocheńskiego, był Réginald Garrigou-Lagrange, czołowa postać rzymskiego środowiska. Jego postawę Bocheński charakteryzuje następująco: „uważał się za tomistę i uchodził za takiego, ale św. Tomasz w grobie by się przewrócił, gdyby wiedział, że mu się przypisuje Garrigouowską postawę. (...) sam słyszałem, jak uczył, że jeśli się chce poznać myśl św. Tomasza w jakiejś sprawie, trzeba najpierw mieć ideę i potem szukać tekstów na jej potwierdzenie w *Tabula Aurea*, indeksie jego dzieł, a więc wręcz odwrotnie niż zalecają zgodnie zdrowy rozsądek, dobra metoda naukowa i św. Tomasz”³¹. Bocheński poza docenieniem autorytetu tego tomisty rozpoznał w nim heglistę, a tomizm, który uprawiał, nazywał „pseudotomizmem”. Bocheński tłumaczył to nieuwzględnianiem faktów, apriorycznym podejściem do zagadnień filozoficznych, stosowaniem metody „światłocieni” w wykładzie, stałym tworzeniu wielkich syntez. Oskarżenia te należy nieco osłabić, gdyż jednocześnie wypowiadał następujące zdania: „Garrigou był jednym z najciekawszych, może nawet najwybitniejszych myślicieli,

jakich danym mi było spotkać, a widziałem ich niemało w ciągu mojego długiego życia”³². Był on także formalnym (bo rzeczywistym był Jacques-Marie Vosté) promotorem jego doktorskiej rozprawy teologicznej: *De cognitione existentiae Dei per viam causalitatis relate ad fidem catholicam*. Bocheński nie tyle analizował dowodzenie istnienia Boga, ile bardziej naturalną możliwość poznania Boga i jej zgodność z wiarą katolicką. Sam Bocheński mocno podkreślał, że ten etap studiów był dla niego niezwykle istotny ze względu na nauczenie się historycznej (ciekawe są uwagi o wycieczkach historycznych po Wiecznym Mieście; równie ważne są kontakty z Martinem Grabmannem, niezwykle wpływowym mediewistą), ale i naukowej pracy badawczej. Warto w tym punkcie podkreślić, że etap studiów w Rzymie był jednocześnie momentem przełomowym dla Bocheńskiego w związku z rozpoczęciem prowadzenia wykładów z logiki. Bocheński wyraził przekonanie, że logika w środowisku tomistycznym jest albo nieznaną, albo jej znajomość jest zupełnie ograniczona, albo nawet wykładana w sposób fałszywy (logika Arystotelesa zupełnie niezgodnie z tym, co głosił Stagiryta). Warto podkreślić, że sprawności historyka filozofii, jakie zdobywał od początku stykania się z tomistami, pomogły w ustaleniu kierunku badań w obszarze logiki – przedmiotem zainteresowania Bocheńskiego stała się właśnie historia logiki, z którą powiązana była habilitacja uzyskana w 1938 roku w Krakowie.

³¹ Tamże, s. 86.

³² Tamże, s. 86.

Po piąte, po ukończeniu studiów w Angelicum i rozpoczęciu prowadzenia wykładów z logiki na tej tomistycznej uczelni, dla Bocheńskiego nadszedł czas na swoisty „powrót do ojczyzny”. Nie dokonał się on w sposób faktyczny (choć do wybuchu wojny często bywał w Polsce), ale poprzez poznanie środowiska polskich logików – polskiej szkoły analitycznej: Stanisława Leśniewskiego, Jana Łukasiewicza, Leona Chwistka, Kazimierza Ajdukiewicza, Tadeusza Kotarbińskiego, Alfreda Tarskiego. Rozszerzenie kręgu kontaktów i pola współpracy z polskimi filozofami zaowocowało dwoma skutkami, o których należy wspomnieć w kontekście tomizmu Bocheńskiego. Pierwszą rzeczą jest uzyskanie habilitacji na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1938 roku. W rozprawie pokazał kamienie milowe związane z rozwojem historycznym teorii modalności (od Arystotelesa, Teofrasta, Alberta Wielkiego, Tomasza z Akwinu, Piotra Hiszpana, Pseudo-Dunsa Szkota po Wilhelma Ockhama)³³. Warto podkreślić w tym momencie, że Bocheński w ramach swoich prac z historii logiki opublikował w 1940 roku

edycję krytyczną *De propositionibus modalibus* Tomasza z Akwinu i opublikował ją w Rzymie w czasopiśmie „Angelicum”³⁴. Drugą rzeczą było powstanie Koła Krakowskiego (1936 r.), którego „celem było przekształcenie filozofii i teologii katolickiej w duchu szkoły analitycznej bez poświęcania podstawowych założeń”³⁵. W jego skład, poza Bocheńskim, zasadniczo wchodził Jan Salamucha³⁶, Jan Franciszek Drewnowski³⁷, Bolesław Sobociński. Jan Woleński uważa, że pierwotnie przyjmowane stanowisko tomistyczne w wyniku lektur i kontaktów z logikami polskimi zaowocowało przekonaniem, że „tradycyjną doktrynę scholastyczną należałoby unowocześnić za pomocą narzędzi współczesnej logiki symbolicznej”³⁸. Jednocześnie Woleński jest przekonany, że realizowane w Kole Krakowskim postulaty miały być czymś więcej niż tylko jakąkolwiek próbą uwspółcześniania czy wzmacniania tomizmu narzędziami logiki. Z takiego postawienia sprawy wynika, że Koło Krakowskie miało niewiele wspólnego z myślą tomistyczną, jaką rozwijał w latach trzydziestych Bocheński³⁹. Sam Bocheński we *Wspomnieniach* pisał o orygi-

³³ Zob. J.M. Bocheński, *Z historii logiki zdań modalnych*, Lwów 1938.

³⁴ Zob. J.M. Bocheński, *Sancti Thomas Aquinatis de modalibus opusculum et doctrina*, „Angelicum” 17 (1940), s. 180–221.

³⁵ J.M. Bocheński, *Autoprezentacja*, s. XIV.

³⁶ Bardzo interesujące zdanie Henryka Hiza przywołuje Kordula Świątorzecka i Jacek Jadacki, pisząc o Salamusze: „Na jego sposób myślenia większy chyba wpływ wywarł Leśniewski, nie Tomasz z Akwinu”. J. Jadacki, K. Świątorzecka, *Postowie o dziele Jana Salamuchy*, w: Jan Salamucha, *Wiedza i wiara. Wybrane pisma filozoficzne*, Lublin 1997, s. 539. O tyle ta wskazówka jest istotna, o ile pozwala odczytać intencje „głównego architekta” Koła Krakowskiego, które nie zmierzały wcale w kierunku rozwijania myśli tomistycznej, ale nowego sposobu rozwijania scholastyki.

³⁷ Por. M. Adamczyk, *Wiedza – wiara – racjonalność. Jana Franciszka Drewnowskiego program logizującej modernizacji myśli filozoficzno-teologicznej*, Lublin 2015.

³⁸ J. Woleński, *Józef M. Bocheński i Koło Krakowskie*, s. 30.

³⁹ Woleński jednocześnie dosadnie oskarża, że to przez konserwatyzm tomistów postulaty Koła Krakowskiego nie zostały zrealizowane, a wiara chrześcijańska pozostaje nienaukową i nieracjonalną.

nalnym przedsięwzięciu, jakim było Koło Krakowskie, a o jego członkach pisał: „chcieli wprowadzenia swoistego dla polskiej szkoły logicznej «stylu» filozofowania, dotychczas nieobecnego w myśli katolickiej. (...) brak zainteresowania tym, co najlepsze we współczesnej logice jest przeciwny postawie św. Tomasza z Akwinu. Jego główna zasługa polegała na zastosowaniu «nowej logiki» jego czasów. On użyłby dziś logiki matematycznej⁴⁰. Jeżeli celem Bocheńskiego i całego Koła było zreformowanie myślenia katolickiego, to zdecydowanie należy uznać to za działalność o wiele bardziej związaną z neoscholastyką aniżeli z tomizmem (tylko dwóch członków Koła Krakowskiego deklarowało się jako tomiści). Neoscholastyka w ocenie Bocheńskiego z jednej strony zapomniała o logice wypracowanej w czasach średniowiecza (była zbyt postępową), a z drugiej strony nie chciała uznawać przydatności logiki współczesnej w obszarze zagadnień teologicznych (była zbyt konserwatywną). Niestety ten stosunek Koła Krakowskiego do Tomasza z Akwinu i tomizmu nie był jednak taki oczywisty. Bocheński wyraźnie postulował (co zresztą było przez członków realizowane), aby badania w ramach Koła były prowadzone nad formalizacją Tomaszowych dowodów na istnienie

Boga, formalizacją dowodu na niezniszczalność duszy u Tomasza z Akwinu, nad analizą pojęcia analogii, nad logiką średniowieczną w różnych jej szczegółowych zagadnieniach⁴¹. Chodziło zatem o stosowanie współczesnych narzędzi do myśli tomistycznej⁴².

Po szóste, warto wspomnieć o pewnych działaniach Bocheńskiego, które związane były z myślą tomistyczną, a w które bardzo mocno się zaangażował w tym czasie. Należy do niej: 1) założenie z Andrzejem Gmurowskim OP „Polskiego Przeglądu Tomistycznego”, którego dwa numery ukazały się w 1939 roku przed wybuchem II wojny światowej (Bocheński później nie oceniał dobrze tej inicjatywy, ale warto pamiętać, że została ponownie podjęta przez warszawskich dominikanów i w nowej formie od 1984 r. zaczął ukazywać się „Przegląd Tomistyczny”); 2) organizowanie „słowiańskich” Kongresów Tomistycznych – w Pradze w 1932 roku i w Poznaniu w 1934 roku (choć nie były organizowane przez Angelicum, to gościli na nich przedstawiciele tej uczelni).

Bocheński w czasie wojny zaangażował się w sprawy wojskowe – brał udział w walkach we Włoszech, a także redagował i publikował w czasopismach wojskowych. Po wojnie wrócił do pracy naukowej we Fryburgu obejmując Katedrę

Co więcej, jego zdaniem to niepowodzenie Koła sprawiło, że Bocheński skierował się w stronę filozofii analitycznej; zob. J. Woleński, *Józef M. Bocheński i Koło Krakowskie*, s. 44. Obydwa przekonania są fałszywe i raczej nieuzasadnione, gdyż Bocheński sam mówił o pewnych osiągnięciach Koła, a jednocześnie podkreślał, że powodem przerwania działalności i jego porażki była śmierć Salamuchy. Zainteresowanie logiką współczesną Bocheński zdecydowanie przejawiał dużo wcześniej, a naukowo faktycznie zajął się nią po wojnie.

⁴⁰ J.M. Bocheński, *Wspomnienia*, s. 124-125.

⁴¹ Tamże, s. 126. Zob. K. Świętorzecka-Lachowicz, *Formalizacja tomistycznej teodycei w wykonaniu o. J.M. Bocheńskiego*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 31 (1995) 2, s. 27-33.

⁴² Zob. *Między logiką a wiarą*, s. 139.

Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej. Mimo, że po wojnie bardzo często wyjeżdżał z różnymi wykładami gościnnymi w różne miejsca świata, pozostał związany na stałe z Uniwersytetem Fryburskim. Owocem pracy naukowej na Angelicum było kilka zdecydowanie znaczących dla myśli tomistycznej publikacji – *De consequen-*

*tiis scholasticorum earumque origine*⁴³, *Sancti Thomae Aquinatis De modalibus opusculum et doctrina*⁴⁴, *On Analogy*⁴⁵. Publikacje te bez wątpienia stanowią doskonały przykład rozwijania tomizmu w obszarze logiki i z pewnością stanowią niemały kamyk, który Bocheński dołożył do rozwoju filozofii tomistycznej.

4. Bocheński jako nauczyciel tomizmu

Teraz należy wrócić do tego, co zostało wcześniej zapowiedziane, a mianowicie należy pokazać najważniejsze punkty nauczania tomizmu w twórczości Bocheńskiego, a szczególnie w jego *ABC tomizmu*. Na początku należy stwierdzić, że dziełko to choć stanowi krótkie wprowadzenie do filozofii tomistycznej, nie cieszy się wśród badaczy myśli Bocheńskiego żadnym uznaniem i nie jest interpretowane przez jego uczniów czy zwolenników. Tymczasem odpowiedź na pytanie o rozumienie tomizmu przez Bocheńskiego można odnaleźć właśnie w nim. Jest ono mini-podręcznikiem, elementarzem, propedeutyką filozoficzną, zachętą do zajęcia stanowiska w wie-

lu sprawach filozoficznych i krótką zachętą do podjęcia studiów tomistycznych. Choć Bocheński praktycznie w ogóle nie cytuje samego Tomasza z Akwinu (oczywiście znał jego teksty łacińskie doskonale, co widać w innych tekstach), a odniesienia bibliograficzne do poszczególnych rozdziałów odsyłają – bez wątpienia – do najważniejszych publikacji tomistycznych początku XX wieku, to jednak w publikacji tej widać wyraźnie cechy twórczości Bocheńskiego, które będą obecne w późniejszych okresach jego twórczości. Chodzi przede wszystkim o precyzyjność wyrażen językowych, logiczną argumentację w różnych wypowiedziach i uzasadnieniach

⁴³ Zob. J.M. Bocheński, *De consequentiis scholasticorum earumque origine*, „Angelicum” (1938) 15, s. 1-18, 92-109. Bocheński, opierając się na scholastycznym rozumieniu związku logicznego (*consequentia*) w tradycji scholastycznej, odnosi się do ustaleń Jana Łukasiewicza.

⁴⁴ Zob. J.M. Bocheński, *Sancti Thomae Aquinatis De modalibus opusculum et doctrina*, „Angelicum” (1940) 17, s. 180-218. Jest to edycja łacińskiego tekstu Tomasza z Akwinu. Na edycji Bocheńskiego oparte zostało polskie tłumaczenie *O zdaniach modalnych*; zob. Tomasz z Akwinu, *O zdaniach modalnych*, tłum. M. Zembrzuski, D. Lipski, w: A. Andrzejuk, M. Zembrzuski (red.), *Tomasz z Akwinu Opuscula*, seria Opera philosophorum medii aevi, t. 9, fasc. 2, Warszawa 2011, s. 14-19. Główne wątki tego opracowania poruszył M. Zembrzuski we wprowadzeniu do tego tłumaczenia; zob. M. Zembrzuski, *Problematyka traktatu „De propositionibus modalibus”*, w: A. Andrzejuk, M. Zembrzuski (red.), *Tomasz z Akwinu Opuscula*, s. 9-13.

⁴⁵ Zob. J.M. Bocheński, *On Analogy*, „The Thomist” (1948) 11, s. 424-447; tłumaczenie: J.M. Bocheński, *O analogii*, w: tenże, *Logika i filozofia*, s. 50-78.

stanowiska tomistycznego, szczególnie zainteresowanie pewnymi zagadnieniami (analogia, niematerialność duszy ludzkiej), wreszcie niemal powszechne wskazywanie na absurdy, nonsensy, błędy, nieporozumienia filozoficzne. Warto odnotować, że Bocheński w późniejszym czasie opublikował inne, o wiele popularniejsze, wprowadzenie w klasycznie pojmowaną filozofię (o tomistycznym charakterze), a mianowicie *Ku filozoficznemu myśleniu*⁴⁶.

Od strony formalnej książka składa się (poza wstępem określającym rozumienie tomizmu) z siedmiu rozdziałów, w których Bocheński w oryginalny sposób grupuje tematykę i zagadnienia filozoficzne (siódmy rozdział zawiera wskazówki bibliograficzne, a także wskazówki co do sposobów studiowania dzieła Tomasza). Każdy rozdział składa się zarówno z podkreślenia tego, czego „tomizm uczy”, jak i tego, co „tomizm odrzuca”, dodatkowo dołączone są także interesujące wnioski, jakie wynikają z myśli tomistycznej. Taka struktura spełnia dydaktyczne cele, jakie pokładane były w tomizmie i wyrażone w *Aeterni Patris* Leona XIII (tomizm miał być filozofią nauczaną w seminariach i szkołach katolickich). Ale z drugiej strony można w narracji Bocheńskiego dostrzec także niezwykłą umiejętność ustawiania myśli tomistycznej i odróżniania jej od innych stanowisk filozoficznych (zgodnie z tomistycznym określeniem mądrości – *sapientia est distinguere*). Jest to działanie, które bardziej ma uczyć myślenia według

zasad tomistycznych, aniżeli jest jakąkolwiek próbą stworzenia syntetycznego podręcznika do tomizmu⁴⁷.

Autor skupia zasadniczą uwagę na filozofii, pomijając teologię tomistyczną, ale jednocześnie w specyficzny sposób (dokonując wyboru zagadnień, przyjmując pewną specyficzną terminologię, akcentując pewne punkty wyjścia) prezentuje, w jego przekonaniu, zasadnicze tezy tomistyczne. Jak już zostało wspomniane, tomizm można ująć, akcentując jego realizm, pluralizm, teizm, hylemorfizm, prezentując jego etykę oraz filozofię społeczną.

Po pierwsze, najważniejszą zasadą tomizmu jest realizm (Bocheński ma na myśli zarówno realizm teoriopoznawczy, jak i metafizyczny). Realizm jest stanowiskiem, wedle którego poznanie polega na „przyswajaniu sobie rzeczywistości istniejącej poza świadomością ludzką i niezależnie od ludzkiego poznania (...) twierdzi, że jedynym podmiotem ludzkiego poznania jest konkretny, indywidualny człowiek, istniejący i żyjący w świecie, równie rzeczywisty jak przedmioty, które poznaje”⁴⁸. Realistyczne stanowisko zmierza do ukazania bytu jako źródła poznania, ale zarazem uzasadnienia tego, że byt jest racjonalny i w pełni poznawalny. Poznawalność bytu oznacza poznanie praw metafizycznych, dotyczących wszystkich bytów, jak również praw poszczególnych gatunków bytów, które odkrywają nauki szczegółowe. Realizm broni tego, że prawa te są odkrywane przez nas, są czymś niez-

⁴⁶ Zob. J.M. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu*, Komorów 2009.

⁴⁷ Bocheński sam zresztą przestrzega przed podręcznikami do tomizmu, ale jednocześnie zachęca, aby teksty Tomasza czytać wraz z komentarzami; zob. I.M. Bocheński, *ABC tomizmu*, s. 79-80.

⁴⁸ Tamże, s. 15.

leżnym od nas, czymś ugruntowanym w rzeczywistości. Realizm tomistyczny jest stanowiskiem, które uznaje dwa aspekty w poznaniu ludzkim – zmysłowy i umysłowy. Poznanie jest drogą, na której człowiek uzyskuje wiedzę abstrakcyjną z tego, co doświadczalne zmysłowo. Rozum ludzki jest zdolny do abstrakcji, przez którą uzyskuje treści poznawanego przedmiotu. Bocheński pisze: „tomizm wysoce ceni sobie abstrakcję, potępiając popularny, a na niczym nieoparty pogląd, że to, co abstrakcyjne, jest nierzeczywiste; abstrakcja to nic innego jak rozważanie jednego szczegółu bez innych, a zatem przedmiotu równie rzeczywistego, jak całość, z której jest oderwany”⁴⁹. Obok abstrakcji, własnością poznania ludzkiego jest rozumowanie (mające różne formy – dedukcję, rozbiór), które prowadzi do nowego poznania jakiegoś przedmiotu. Bocheński w realizmie tomistycznym widzi stanowisko, które uznaje istnienie obiektywnej, bezwzględnej i absolutnej prawdy, która jest efektem poznania, a więc mieści się w obszarze ludzkiego umysłu (dostrzegając, że źródłem poznania pozostaje byt)⁵⁰. Realizm tomistyczny, który uznaje wartość metafizyki i poznawalność istniejącej rzeczywistości ma fundamentalne znaczenie dla takich obszarów filozofii, jak

teologia naturalna, antropologia, etyka, co Bocheński w swojej pracy bardzo często zaznacza⁵¹. Można wręcz powiedzieć, że realizm ten odróżnia tę propozycję filozoficzną od wszelkich innych sposobów uprawiania tej nauki.

Po drugie, równie ważną zasadą filozofii tomistycznej jest pluralizm metafizyczny. W tym punkcie Bocheński akcentuje tomistyczne uzasadnienie wielości realnie istniejących bytów, które są jednostkowe i konkretne (ogólność jest cechą myśli, ale ma związek z realnymi rzeczami przez treść, która i w rzeczy, i w umyśle jest ta sama)⁵². Pluralizm jest zastosowaniem zasady realizmu – poznanie realnego bytu oznacza poznanie wielu różnorodnych bytów powiązanych ze sobą najróżniejszymi relacjami. Ten punkt myśli tomistycznej jest okazją do zaprezentowania przez Bocheńskiego tez metafizycznych. Pluralizm skłania do uznania twierdzenia, że istnieje wielość różnorodnych bytów, które są albo całkowicie proste albo złożone z elementów realnie różnych. Uważa, że kluczową rzeczą w uzasadnieniu pluralizmu jest odróżnienie aktu i możliwości. Odróżnienie zarówno formy i materii, jak i istnienia i istoty, pozostaje czymś dalszym. „Nauka o akcie i możliwości jest najważniejszą, najbardziej podstawową nauką filozofii tomistycz-

⁴⁹ Tamże, s. 19.

⁵⁰ Tamże, s. 17-18. Bocheński pisze o prawdziwie następujące zdania: „Realizm tomistyczny nie twierdzi zatem, by człowiek wszystko wiedział, ani że to, co wie, wie w sposób doskonały; np. nie twierdzi, by człowiek, który widzi psa, znał doskonale całą anatomię psa. Natomiast tomizm twierdzi, że jeśli ktoś widzi psa i myśli «tu jest pies», to – o ile owe zwierzę istotnie jest psem – ów człowiek myśli nie jakąś prawdę «względną», «relatywną», «podmiotową» – bo to wszystko są puste słowa bez treści – ale prawdę bezwzględną, absolutną, innymi słowami: prawdę”.

⁵¹ Zob. s. 25, 36, 57, 62, 68.

⁵² Tamże, s. 25-26.

nej, na której wszystkie nauki tej filozofii się opierają⁵³. Bocheński wskazuje, że o akcie i możliwości można mówić w tomizmie w dwojakim sensie – dynamicznym i statycznym. Pierwszy z nich podkreśla wyjaśnienie ruchu i zmian w obszarze bytu, a drugi podkreśla strukturalne określenie elementów bytu (forma i materia, substancja i przypadłość oraz istnienie i istota – wszystkie byty składają się z aktu i możliwości, a różnica między nimi jest realna). W obrębie zagadnienia pluralizmu Bocheński nie poświęca wiele miejsca istnieniu. Wyraża praktycznie kilka, choć dość znaczących, wypowiedzi: „tomizm nie twierdzi, by istota i istnienie były dwiema rzeczami, podobnymi do dwóch brył przyłożonych jedna do drugiej; istnienie pojmuję natomiast jako akt, jako doskonałość istoty. Tomizm nie uczy także, by istnienie można było od istoty tak oddzielić, by każde z nich istniało samo w sobie, i twierdzi, że taki pomysł jest nonsensem. Uczy jednak, że w rzeczy istniejącej istnienie nie jest tym samym co istota, że te czynniki są realnie różne, że to nie nasza myśl tylko je odróżnia, ale że różnica między nimi zachodzi poza myślą ludzką i niezależnie od niej⁵⁴. Istnienie choć jest aktem bytu, to pozostaje aktem samej istoty i zostaje jedynie określone jako realnie różne od istoty. Bocheński w swoim wykładzie tomizmu mocno podkreśla

zagadnienie substancji i przypadłości. I co ciekawe, bardzo wyraźnie podkreśla zagadnienie przypadłości, które umożliwia zrozumienie wielu praktycznych zagadnień, chociażby tych, w których opisuje się człowieka istniejącego wśród relacji społecznych (Bocheński bardzo mocno podkreśla realność relacji, która choć jest słabsza w stosunku do realności substancji, usprawiedliwia pluralizm metafizyczny – byty nie są monadami). Wśród poruszonych zagadnień umieszczonych w obszarze pluralizmu znalazły się także kwestie dotyczące przyczynowości i analogii. Zdaniem Bocheńskiego na temat przyczynowości tomizm wypowiada twierdzenia o racjonalności bytu, który znajduje swoje uzasadnienie w Samym Istnieniu. Występowanie w bytach aktu i możliwości uzasadnione jest Bogiem, który jako jedyny byt w akcie, wyjaśnia istnienie innych bytów. Wypowiedziane w *ABC tomizmu* słowa na temat analogii zapowiadają dalsze badania Bocheńskiego, które prowadził nad tym tematem. Wypowiedzi na ten temat pozostają bardzo ogólne, jednak przekonanie o wartości analogii zostaje tutaj zaznaczone i powiązane z kwestią pluralizmu metafizycznego. Wielość bytów prowadzi z konieczności do przyjmowania języka analogicznego uchylającego jednoznaczność i wieloznaczność sformułowań⁵⁵.

⁵³ Tamże, s. 26.

⁵⁴ Tamże, s. 27-28.

⁵⁵ Warto podkreślić, że A.B. Stępień w recenzji książki Bocheńskiego pisał: „Już czytając *ABC tomizmu* możemy zauważyć, iż dla Bocheńskiego koncepcja bytu nie odgrywa zasadniczej roli w wykładzie (w rozumieniu) filozofii tomistycznej, nie stanowi «zwornika» systemu. Rzucane uwagi i napomknienia, np. o filozofii bytu Krapca (której doniosłość i głębia myśli niestety do Bocheńskiego nie dotarła), świadczą o tym, że u fryburskiego dominikanina nie znalazła

Po trzecie, wedle Bocheńskiego teizm tomistyczny obejmuje wiele twierdzeń na temat poznania Boga, uzasadnienia Jego istnienia, Jego natury i relacji do świata. Tomizm nie zgadza się na uznawanie jakiejkolwiek formy doświadczenia Boga (w obszarze naturalnego poznania), a jedynym źródłem poznania jest pośrednie, które dokonuje się na drodze poznania istniejących bytów jednostkowych. Ale realizm tomistyczny, gwarantujący poznawalność i racjonalność bytu, prowadzi do uznania, że istnienie każdego bytu musi zostać wyjaśnione przez odniesienie do koniecznej przyczyny. Odrzucenie istnienia Boga prowadzi do wniosku, że rzeczywistość jest absurdalna. Dowodzenie istnienia nie jest wnioskiem wyprowadzonym z dziedziny innej niż filozofia, ale sformułowanym właśnie w jej obszarze. Bocheński w *ABC tomizmu* pisze: „tomizm uczy, że przeciwstawić można tym dowodom tylko irracjonalizm, niewiarę w racjonalny charakter bytu, czyli innymi słowami, absurd. Teizm tomistyczny jest niczym innym, jak konsekwentnym racjonalizmem”⁵⁶. Wypowiedzi na temat istnienia i istoty Boga wyrażane są za pomocą analogii, a więc w związku z wszelkimi jej ograniczeniami. Określenie Boga jako aktu pozwala na przypisanie mu wielu doskonałości (wśród których najważniejszymi atrybutami jest

rozum i wola), ale także na opisanie Jego relacji wobec świata. Bóg jest stwórcą świata, podtrzymuje go w istnieniu, współdziała w każdym działaniu stworzenia, a do tego działa w sposób wolny i niekonieczny. Teizm tomistyczny ze względu na określenie Boga jako aktu, uznaje tożsamość (brak realnej różnicy) Jego istoty oraz jakiejkolwiek cechy, która Go określa⁵⁷. Teizm tomistyczny jako stanowisko filozoficzne uznaje możliwość istnienia nadprzyrodzonego objawienia, jednak nie jest ono uznane za identyczne z filozofią ani filozofia się na nim nie opiera. Tomistyczne podejście do tego tematu jest przez Bocheńskiego wyrażone w następujący sposób: „nauka tomistyczna o możliwości nadprzyrodzonego Objawienia jest wnioskiem z tomistycznej tezy o nieistnieniu doświadczenia, bezpośredniego poznania czy «intuicji» Boga przez człowieka. (...) nic nie stoi na przeszkodzie istnieniu Objawienia – to jest nie można udowodnić jego niemożliwości. Zarazem jednak tomizm uczy, że rozum ludzki nie może nawet udowodnić pozytywnej możliwości Objawienia; stwierdza on tylko, że nie są mu znane racje, które by takie Objawienie uniemożliwiały”⁵⁸. Teizm tomistyczny nie opiera więc swoich przesłanek na wierze, ale też nie udwadnia wiary w sposób, który byłby dla filozofii wyczerpujący. Bocheński bar-

zrozumienia podstawowa koncepcja tomizmu egzystencjalnego. Stąd np. ujęcie analogii u Bocheńskiego jest oderwane od rozumienia bytu, jest sprawą czysto poznawczo-językową. Na czoło wysuwa się arystotelesowska teoria aktu i możliwości, tak podana, że tomizm jawi się – jak to już powiedziano – jako odmiana i uzupełnienie arystotelizmu”. A.B. Stępień, *Józef Maria (Innocenty) Bocheński OP i jego „ABC tomizmu”*, w: tenże, *Studia i szkice filozoficzne*, t. 2., Lublin 2001, s. 213-214.

⁵⁶ Tamże, s. 36.

⁵⁷ Zob. tamże, s. 37.

⁵⁸ Tamże, s. 40.

dzo wyraźnie opowiada się za autonomią tych dwóch porządków orzekania o Bogu.

Po czwarte, mówiąc o hylemorfizmie, Bocheński podkreśla, że arystotelesowska nauka o formie i materii, treści (formie) i tworzywie (materii) w każdym bycie poza Bogiem, jest jedną z podstawowych nauk tomizmu. Bocheński nawet woli używać określenia treść i tworzywo, pisząc, że treść, to nic innego jak pewna struktura, zasada organizująca wielość elementów, a tworzywo pozostaje zawsze ostateczną możliwością, czymś pierwszym bez żadnej jakości, cechy czy samej treści⁵⁹. Mówiąc o hylemorfizmie tomistycznym Bocheński podkreśla, że jest to stanowisko, które ma zastosowanie w metafizyce, antropologii, teorii poznania, ale także filozofii przyrody (mówiącej o innych niż człowiek istotach żywych). Hylemorfizm jest stanowiskiem, które wychodzi z założeń pluralizmu metafizycznego, uznającego, że istnieje wiele różnych bytów, w których można dostrzec stałe, ale niesprowadzalne do siebie zespoły treści, które nazywane są duszami (roślinnymi, zwierzęcymi, ludzkimi). Tym samym widzi w hylemorfizmie stanowisko odrzucające powszechny niemalże monizm biologiczny, materialistyczny czy też spirytualistyczny. Bocheński wykorzystuje jednak to stanowisko do zaprezentowania twierdzeń na temat człowieka, samej duszy w jej relacji do ciała, twierdzeń o władzach człowieka. Hylemorfizm jest w tomizmie takim stanowiskiem, które pozwala na ukazanie na-

tury samej duszy: jest ona treścią substancjalną człowieka, jest zdolna do poznania abstrakcyjnych przedmiotów, dąży do niematerialnych celów, dusza ludzka jest najwyższym stopniem bytu w świecie przyrodniczym, który nie daje się sprowadzić do samej natury biologicznej⁶⁰. Już w *ABC tomizmu* Bocheński zdradza zainteresowanie uzasadnieniem niematerialności i niezniszczalności duszy, co będzie rozwijał później w swoich pracach. Dusza jest duchowa, ponieważ spełnia duchowe czynności, przez które przekracza uwarunkowania materialne. Jej duchowy charakter wyraża się za pomocą trzech wyjątkowych własności: otwartości (poznawanie każdego bytu), spontaniczności (działa według swoich wewnętrznych praw), ruchu wsobnego (jej czynności pozostają w niej samej). Właśnie jako taka dusza pozostaje niepełną substancją, gdyż może istnieć bez udziału ciała, ale to w nim realizuje swoje naturalne czynności. Tomistyczne twierdzenia wyrażone w *ABC tomizmu* na temat duszy dotyczą jej jedności w ciele, a także różnicy między nią a jej władzami. Bocheński podkreśla, że jedność bytu ludzkiego jest zapewniona właśnie przez hylemorficzne złożenie na zasadzie aktu i możliwości, treści i tworzywa. Odnosząc się do problemu relacji między duszą i ciałem, pisze: „W świetle tej nauki tomizmu jasnym jest, że, ściśle mówiąc, ani ciało na duszę, ani dusza na ciało nie «działa» i że wszystko, co działa na człowieka, oddziaływa na niego całego, na jego ciało i duszę (...) Według jego

⁵⁹ Tamże, s. 46.

⁶⁰ Zob. tamże, s. 47.

nauki dusza ludzka nie jest aniołem, ale treścią ciała, a ciało nie jest maszyną, ale składnikiem duchowej istoty⁶¹. Bocheński podkreśla, że w duszy ludzkiej są dwie najważniejsze władze – rozum i wola. Ich kompetencje, a także zależności, są w tomizmie jasno określone. Dokonywanie aktów poznawczych przynależy do rozumu, który warunkuje jakiejkolwiek czynności woli. Akty woli z kolei, które odpowiadają za określenie moralne człowieka (czy jest dobry czy zły), pozostają także w pewien sposób niedeterminowane – wolny wybór między chceniem i niechceniem, między chceniem jednego i niechceniem drugiego pozostaje czymś autonomicznym.

Po piąte, Bocheński, zarysowując etykę tomistyczną, wskazuje na jej specyficzną naturę. Etyka tomistyczna jest zorientowana przedmiotowo, ma więc obiektywistyczny charakter, jest etyką teleologiczną, etyką czynu moralnego, intelektualistyczną oraz wychowawczą, jest etyką cnót i prawa oraz etyką bezwzględnych wartości. Stosując kategorię aktu i możliwości do postępowania moralnego, Bocheński wskazuje, że przedmiot czynu ma się do czynu właśnie jak akt do możliwości. W konsekwencji wartość moralna czynu zależy od przedmiotu i celu, a nie od skutku czy też podmiotowych intencji. Moralność człowieka wyznaczona jest hierarchią celów, która uwidacznia istnienie celu najwyższego, nieskończonego dobra

(którym jest Bóg), a także istnienie celów pośrednich⁶². Filozofia tomistyczna jest jednak ograniczona w obszarze udowodnienia tego, że człowiek może to dobro najwyższe osiągnąć (tak jak mówił o tym Arystoteles), jak również w obszarze udowodnienia sposobu, w jaki mogłoby się to dokonać (należy to do objawienia). Bocheński pisze: „Etyka tomistyczna uczy, że człowiek jest dobry lub zły zależnie od tego, czy swój cel osiągnąć może; że cel ten osiągalny jest tylko przez czyn; że zatem człowiek moralnie dobry, to człowiek zdolny do dobrego, czyli czynu zgodnego z celem człowieka; że człowiek jest tym lepszy, im zdolniejszy jest do bardziej sprawnych i intensywnych dobrych czynów⁶³. W opinii Bocheńskiego ocena dobrego człowieka, to ocena tego, kto ma taką naturę, że może dobrze postępować. I co zaskakujące porównuje nieco utylitarystycznie działanie dobrego człowieka do działania dobrego noża: „jak dobrym jest nóż, który dobrze kraje, tak dobrym jest człowiek, który może wykonać sprawnie czyny zgodne z celem ludzkiego życia⁶⁴. Akcentując rolę czynu w moralności, Bocheński podkreśli, że czyny duchowe, takie jak kontemplacja religijna czy naukowa a nawet artystyczna, są w o wiele większym stopniu czynami niż jakiegokolwiek działania fizyczne (np. wysiłek fizyczny). W czynie pod kierownictwem rozumu działają wszystkie pozostałe władze, w tym szczególnie

⁶¹ Tamże, s. 49.

⁶² Warto odnotować, że Bocheński podkreśla, iż doczesnym celem człowieka „stanowi kultura, podnoszenie własnego poziomu kulturalnego jest obowiązkiem każdego człowieka, umożliwienie dostępu do kultury wszystkim swoim członkom jest obowiązkiem społeczeństwa”, tamże, s. 63.

⁶³ Tamże, s. 57.

⁶⁴ Tamże, s. 57-58.

uczucia i wola. Intelktualistyczny charakter etyki przejawia się w tym, że to czyn świadomie kierowany przez rozum jest czynem ludzkim. Należy zatem przywracać tę kluczową rolę rozumu w podejmowanych działaniach, gdyż często jego miejsce zajmują uczucia i sama wola. Powołując się na Woronieckiego, Bocheński uzna, że etyka tomistyczna ma wychowawczy charakter. Oznacza to dla niego, że etyka polega na ćwiczeniu charakteru (a więc zespołu sprawności umożliwiających sprawne działanie) poprzez cnoty, które gwarantują działania rozumne, prawe, energiczne i opatrowane (roztropność, prawość, moc i umiarkowanie)⁶⁵. W etyce tomistycznej wśród zasad moralności znajdują się reguły prawa, a wśród nich prawa wiecznego, naturalnego, pozytywnego i nakazy sumienia. Bocheński wyraźnie podkreśla ich niekonwencjonalny charakter, podkreśla, że należy je odczytywać w naturze rzeczywistości i naturze ludzkiej. O samym sumieniu Bocheński pisze, że „nie jest uczuciem, ale sylogizmem, aktem rozumu, który ogólne prawo stosuje do konkretnego wypadku (...) jest to norma bezpośrednia, która zawsze obowiązuje do tego stopnia, że nawet, gdy jesteśmy w błędzie co do prawa albo co do sytuacji, mamy obowiązek działać zgodnie z sumieniem”⁶⁶.

Po szóste, personalizm tomistyczny jest dla Bocheńskiego stanowiskiem, które zostaje usytuowane w kontekście filozofii społecznej. W tomizmie, jego zdaniem, obowiązująca pozostaje Bo-

jechańska definicja osoby jako indywidualnej substancji o rozumnej naturze. Przecistawiając się określeniom człowieka jako osobnika i jednostki, wskazuje, że osoba jest bytem realizującym się w relacjach społecznych. Dla właściwego zrozumienia zagadnień społecznych kluczem pozostaje tomistyczna nauka o substancji i przypadłościach. Społeczeństwo, a więc także jakakolwiek wspólnota, nie jest substancją, ale jest zespołem różnorodnych, realnych relacji o przypadłościowym charakterze. Metafizyczne pierwszeństwo osoby przed społeczeństwem nie oznacza umniejszenia roli wspólnot w życiu osób. Bocheński w swoich wypowiedziach stara się pokazać, że człowiek jako osoba jest bytem indywidualnym, ale zarazem jest bytem społecznym. Dostrzegając wartość myśli tomistycznej, pisze: „Podobnie i tutaj: nie ma «człowieka indywidualnego» i «społecznego», ale tylko jeden i ten sam człowiek, w którym element indywidualny ma się jak tworzywo, jak możliwość do elementu społecznego, który jest jego treścią i aktem”⁶⁷. Personalizm tomistyczny podkreśla, że celem społeczeństw jest umożliwianie każdemu członkowi najlepszych warunków do rozwoju – i w związku z tym to „człowiek, osoba ludzka, jest celem społeczeństwa, a nie społeczeństwo celem człowieka”⁶⁸. Oczywiście społeczeństwo ma pewne uprawnienia, aby wymagać od osób pewnych obowiązków, ale też są pewne obszary, w których społeczeństwo nie może narzucić swoich naka-

⁶⁵ Zob. tamże, s. 60-61.

⁶⁶ Tamże, s. 62.

⁶⁷ Tamże, s. 69.

⁶⁸ Tamże, s. 70.

zów⁶⁹. W swoich rozważaniach na tematy społeczne Bocheński zwraca uwagę na to, czego filozofia tomistyczna uczy o współczesnych zagadnieniach: o własności prywatnej, dobru wspólnym, pracy, rodzinie i o władzy. Bocheński

stara się pokazać aktualność tomizmu w odniesieniu do współczesnych problemów kulturowych i społecznych. Opiera się jednak stale na dwóch fundamentalnych zasadach – na realizmie oraz pluralizmie metafizycznym.

5. Jakim tomistą był Bocheński?

Bocheński, pisząc o myśli tomistycznej, wcielał w życie swoje rozumienie tomizmu. Rozumienie tomizmu pozostaje spójne z treściami wyłożonymi chociażby w *ABC tomizmu*. Można pokusić się jednak o próbę doprecyzowania tego, jakim tomistą był Bocheński.

Po pierwsze, nie jest łatwo zakwalifikować Bocheńskiego do któregoś z nurtów tomizmu, opierając się na klasycznym podziale dwudziestowiecznych szkół tomistycznych. Mieczysław Gogacz dzieli tomizm na: tradycyjny (nazywany czasami paleotomizmem), tomizm lowański i transcendentálny, tomizm egzystencjalny i konsekwentny⁷⁰. Tomizm tradycyjny charakteryzowała podręcznikowość, werbalizm oraz kompilacyjność. Wydaje się, że żadna z tych cech nie pasuje do tomizmu, jaki w pewnym okresie prezentował Bocheński (na-

tomiaś nie ma takiego problemu ze wskazaniem nurtu tomizmu, do którego należeli jego pierwsi nauczyciele tomizmu – Kowalski, Woroniecki, Żychliński). Bocheński wręcz uważał, że podręcznikowość zabija myśl tomistyczną, konsekwentne trzymanie się terminologii tomistycznej także nie było dla niego pożądaną postawą, pozostaje jedynie kompilacyjność jako cecha wykładu tomizmu przez Bocheńskiego, gdyż korzysta on z różnych autorów, różnych tradycji, nie wyjaśniając przy tym szczególnych różnic między nimi (widać to również w publikacjach opisujących historię logiki zdań modalnych). Jednak ta cecha nie przesądza o przynależności do tomizmu tradycyjnego⁷¹. Nie jest możliwe również zakwalifikowanie Bocheńskiego do tomizmu lowańskiego czy transcendentálnego, które cechują się

⁶⁹ Warto odnotować w tym punkcie zdanie Bocheńskiego: „Natomiast społeczeństwo nie ma według tomizmu prawa odbierać życia (wyjąwszy jako karę, gdyż wówczas działa w obronie swoich członków); nie może kaleczyć ze względów eugenicznych, gdyż jest to wtargnięcie w samą osobę człowieka, nietykalną. Nie może bronić prowadzenia takich czy innych kierunków sztuki, o ile nie jest przez to zagrożone ważne dobro wspólne, np. moralność publiczna. Nie może narzucać poglądów na cel ostateczny człowieka, a więc także nakazywać ani zakazywać danej religii itp.”; tamże, s. 70-71.

⁷⁰ Zob. M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987, s. 144-149.

⁷¹ Warto odnotować, że sam Bocheński w odniesieniu do Kazimierza Kowalskiego kwestionował podział wśród tomistów na konserwatywnych i otwartych, który miałby się pokrywać z podziałem na środowisko rzymskie oraz lowańskie; zob. Cz. Głombik, *Metafizyka kultury. Grabmann – Maritain – neoscholastyka Polska*, Warszawa 1982, s. 174-178.

włączaniem twierdzeń nauk szczegółowych w obszar filozofii tomistycznej, a także eklektycznością czy łączeniem myśli Tomasza ze współcześnie modnymi autorami lub kierunkami filozoficznymi. Ujęcie relacji między tomizmem a naukami szczegółowymi nie pozwala zupełnie na zaliczenie go do tomizmu lowańskiego. Można jedynie dostrzec u Bocheńskiego pewną cechę otwartości na osiągnięcia współczesnej logiki i chęć zastosowania jej osiągnięć chociażby do teodycei (co Bocheński robił w późniejszym okresie swojej twórczości). Jedynie ta postawa – i to w ograniczonym (lowańskim) sensie – będzie pozwalała na mówienie o nim jako o tomście. Bocheńskiego na pewno nie można zaliczyć do tomizmu egzystencjalnego czy konsekwentnego, gdyż przyjmowana przez niego realna różnica między istnieniem i istotą pozostaje tylko werbalnym powtarzaniem tezy tomizmu tradycyjnego. Kluczowe w prezentowanym przez niego tomizmie pozostaje odróżnienie aktu i możliwości, wokół których uporządkowany zostaje wykład filozofii tomistycznej. Stanowi to jednak owoc myśli arystotelesowskiej, a nie tomistycznej. Natomiast trzeba podkreślić, że Bocheński jest bardzo mocno przekonany o wartości realizmu i pluralizmu filozofii tomistycznej. I w tym sensie nie wydaje się, aby wyrażane przez niego stanowisko tomistyczne (wiążące się z realizmem i pluralizmem) było tylko jakąś mało ważną dykteryjką.

Po drugie, określenie charakteru tomizmu Bocheńskiego powinno być o wiele bardziej powiązane z ustaleniem zna-

czenia filozofii arystotelesowskiej w jego myśli. O ile Bocheński odzęgnywał się od nazywania go tomistą, o tyle wydaje się, że nigdy nie oponował przeciwko nazywaniu siebie arystotelikiem, a swojej postawy jako arystotelesowskiej. W ramach jego wykładu tomizmu arystotelizm jest filozofią fundamentalną, a nawet ważniejszą niż odczytana w XX wieku egzystencjalna formuła metafizyki Tomasza. Dla Bocheńskiego Tomasz był arystotelikiem, który konsekwentnie szedł drogą Filozofa, korzystając z jego narzędzi w wyjaśnieniu zagadnień istotnych dla czasów, w których żył⁷². Akcentowanie przez Bocheńskiego realizmu, pluralizmu, hylemorfizmu, kategorii metafizycznych Arystotelesa, bezwzględnie o tym przesądzają. W tym aspekcie Bocheński nie jest oczywiście oryginalny, a raczej przynależy do tradycji, która w filozofii Tomasza odnajdywała twierdzenia Arystotelesa. Jedyłą rzeczą oryginalną byłoby zainteresowanie się Bocheńskiego logiką Arystotelesa i prześledzenie jej znaczenia dla scholastyki.

Po trzecie, szczególnie ważne w ustaleniu charakteru tomizmu Bocheńskiego powinno być właśnie odczytanie jego wypowiedzi na temat logiki Tomasza i ustalenie jej znaczenia dla wykładu całego systemu filozoficznego. Bocheński jako wykładowca logiki w Angelicum widział jak ta dziedzina jest zaniedbana w filozofii tomistycznej (szczególnie, że rozwijała się znakomicie na wielu uniwersytetach europejskich, w tym również w Polsce). Jego prace historyczne pozwoliły dowartościować logikę scho-

⁷² Zob. J.M. Bocheński, *Zarys historii filozofii*, s. 126.

lastyczną (w tym Duns Szkota i Ockhama), ale szczególnie logikę Tomasza z Akwinu (analogia, logika zdań modalnych). W tym aspekcie z pewnością Bocheński był oryginalny, ale należy powiedzieć więcej: jego tomizm antecydował prężnie rozwijający się współcześnie nurt tomizmu analitycznego (który pojawił się w latach dwudziestych XX wieku)⁷³. Doskona-

łym przykładem takiego działania była logiczna analiza dróg dowodzących istnienia Boga (w tym również recenzja pracy Jana Salamuchy)⁷⁴, analiza szerszej problematyki filozofii Boga, związanej z wykładem znajdującym się w *Summie teologii*⁷⁵, czy też analiza argumentu za niezniszczalnością duszy ludzkiej⁷⁶.

6. Zakończenie

Te trzy omówione zespoły zagadnień skłaniają do sformułowania odpowiedzi na pytanie o charakter tomizmu Bocheńskiego. Z pewnością był on bliżej tomistów tradycyjnych niż egzystencjalnych, gdyż nie dotykał tematyki aktu istnienia, ale zarazem nie podzielał podstawowej zasady postępowania tomizmu tradycyjnego – wierności literze tekstu Tomasza z Akwinu⁷⁷. Był zatem bliższy tomizmowi lowańskiemu w postawie otwarcia na osiągnięcia filozofii współczesnej, a szczególnie logiki. Jednocześnie był jednak daleki od uwspółcześniania filozofii tomistycznej osiągnięciami nauk szczegółowych – to zaprzeczało samej naturze filozofii, a przynajmniej temu, jak ją pojmował Bocheński. W swo-

ich poglądach filozoficznych był bliższy Arystotelesowi i tradycji arystotelesowskiej. Tej postawy praktycznie nie zmienił, gdyż wolał być bliższy realizmowi Arystotelesa niż idealizmowi Hegla. Jego zainteresowania analizą logiczną wypowiedzi Tomasza pozwalają na zakwalifikowanie go do tomizmu analitycznego, jednak w czasie, gdy Bocheński podejmował się takich prac, nikt jeszcze nie mówił o takim tomizmie. Te wszystkie wnioski skłaniają raczej do stwierdzenia oryginalności myśli tomistycznej Bocheńskiego i uniemożliwiają jednoznaczne zaklasyfikowanie go do tradycyjnie wyodrębnianych odmian tomizmu.

⁷³ Zob. J. Haldane, *Analytical Thomism: A Prefatory Note*, „The Monist” 80 (1997), s. 486; por. M. Głowala, *Tomizm analityczny*, w: S. Janeczek, A. Starościc, *Historia filozofii. Meandry przemian*, t. 3, Lublin 2020, s. 587-612.

⁷⁴ Por. J.M. Bocheński, *Pięć dróg*, w: tenże, *Logika i filozofia*, s. 469-503.

⁷⁵ Zob. M. Porwolik, *Józefa Marii Bocheńskiego analizy logiczne pierwszej kwestii „Sumy teologicznej” św. Tomasza z Akwinu*, w: *Poza logiką jest tylko absurd*, s. 107-143.

⁷⁶ Zob. E. Nieznański, *Pierwsza formalizacja dowodu niezniszczalności formy samoistnej*, w: *Poza logiką jest tylko absurd*, s. 95-106.

⁷⁷ Korneliusz Policki bardzo mocno podkreśla, że w żaden sposób nie można go nazwać fundamentalistą tomistycznym, gdyż pragnął być tomistą z ducha a nie z litery; zob. K. Policki, *Filozofia człowieka we wczesnej twórczości J.I.M. Bocheńskiego*, Wrocław 2005, s. 42.

Józef Maria Bocheński as a Thomist

Keywords: Thomas Aquinas, thomism, J.M. Bocheński, thomistic philosophy in Poland

The aim of the paper is to present how Thomism was understood by Bocheński, next, path of Thomistic inspirations he had followed, and finally we to show Thomism which Bocheński had explored when teaching his own philosophical abbreviation (*ABC tomizmu*). Analysis based on these issues would allow to identify the specific features of Thomism studied and explored by Bocheński. Hence, the question we might pose does not to regard the fact whether Bocheński was a Thomist or not but, what sort of Thomism he represented.

Bocheński should rather be considered to be a traditional Thomist than existential one because in his philosophical work he barely treated the problem of act of existence and importance of this particular problem. However, he refrained from adopting the method fundamental for traditional Thomism, which is strict adherence (fidelity) to source texts of Aquinas. Bocheński, in being open to achievements of contempo-

rary philosophy, especially logic, was closer to Louvain Thomism. But, he never decided to implement modern scientific trends to Aquinas philosophy the tendency which was foreign to the very essence of philosophy, at least in its shape understood by Bocheński.

In his philosophical views Bocheński was closer to Aristotle and the Aristotelian tradition. And because he preferred to follow Aristotelian realism he consequently kept that stance. His interest in analysis the utterances of Thomism from a perspective of logic allow to classify Bocheński to analytical Thomism, but we should remember that in times contemporary to Bocheński, the very notion of analytical Thomism had not been coined. The aforementioned conclusions allow to recognize originality of Thomistic thought represented by Bocheński and also, to admit that Bocheński's thought cannot be classified univocally to a particular school of Thomism.

Bibliografia

1. Adamczyk M., *Wiedza – wiara – racjonalność. Jana Franciszka DREWNOWSKIEGO program logizującej modernizacji myśli filozoficzno-teologicznej*, Lublin 2015.
2. Andrzejuk A., *Czym jest tomizm?*, „Rocznik Tomistyczny” 1 (2012), s. 11-18.
3. Bocheński I.M., *ABC tomizmu*, Londyn 1950.
4. Bocheński J.M., *Autoprezentacja*, w: tenże, *Logika i filozofia. Wybór pism*, Warszawa 1993, s. VII-XXIX.
5. Bocheński J.M., *De consequentiis scholasticorum earumque origine*, „Angelicum” (1938) 15, s. 1-18, 92-109.
6. Bocheński J.M., *Ku filozoficznemu myśleniu*, Komorów 2009.
7. Bocheński J.M., *On Analogy*, „The Thomist” (1948) 11, s. 424-447.
8. Bocheński J.M., *O analogii*, w: tenże, *Logika i filozofia. Wybór pism*, Warszawa 1993, s. 50-78.
9. Bocheński J.M., *Pięć dróg*, w: tenże, *Logika i filozofia. Wybór pism*, Warszawa 1993, s. 469-503.
10. Bocheński J.M., *Sancti Thomae Aquinatis De modalibus opusculum et doctrina*, „Angelicum” (1940) 17, s. 180-218.
11. Bocheński J.M., *Wspomnienia*, Komorów b.r.w.
12. Bocheński J.M., *Z historii logiki zdań modalnych*, Lwów 1938.
13. Bocheński J.M., *Zarys historii filozofii. Wydanie nowe i poprawione*, Komorów 2009.
14. Gogacz M., *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987.
15. Głombik Cz., *Metafizyka kultury. Grabmann – Maritain – neoscholastyka Polska*, Warszawa 1982.
16. Głombik Cz., *Odmianny neotomizmu a tomizm o. Józefa Bocheńskiego*, w: Cz. Głombik (red.), *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin Uczzonego*, Katowice 2004, s. 90-105.
17. Głowala M., *Tomizm analityczny*, w: S. Janeczek, A. Starościc, *Historia filozofii. Meandry przemian*, t. 3, Lublin 2020, s. 587-612.
18. Haldane J., *Analytical Thomism: A Prefatory Note*, „The Monist” 80 (1997), s. 485-486.
19. Jadacki J., Świątorzecka K., *Posłowie o dziele Jana Salamuchy*, w: Jan Salamucha, *Wiedza i wiara. Wybrane pisma filozoficzne*, Lublin 1997, s. 515-548.
20. *Między logiką a wiarą. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys*, Les Éditions Noir Sur Blanc, Montricher 1992.
21. Policki K., *Filozofia człowieka we wczesnej twórczości J.I.M. Bocheńskiego*, Wrocław 2005.
22. Porwolik M., *Józefa Marii Bocheńskiego analizy logiczne pierwszej kwestii „Sumy teologicznej” św. Tomasza z Akwinu*, w: D. Łukasiewicz, R. Mordarski

- (red.), *Poza logiką jest tylko absurd. Filozofia Józefa Marii Bocheńskiego OP*, Kraków 2014, s. 107-143.
23. Stępień A.B., *Józef Maria (Innocenty) Bocheński OP i jego „ABC tomizmu”*, w: tenże, *Studia i szkice filozoficzne*, t. 2., Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 2001, s. 198-215.
 24. Świętorzecka-Lachowicz K., *Formalizacja tomistycznej teodycei w wykonaniu o. J.M. Bocheńskiego*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 31 (1995) 2, s. 27-33.
 25. Nieznański E., *Pierwsza formalizacja dowodu niezniszczalności formy samoistnej*, w: D. Łukasiewicz, R. Mordarski (red.), *Poza logiką jest tylko absurd. Filozofia Józefa Marii Bocheńskiego OP*, Kraków 2014, s. 95-106.
 26. Tomasz z Akwinu, *O zdaniach modalnych*, tłum. M. Zembrzuski, D. Lipski, w: A. Andrzejuk, M. Zembrzuski (red.), *Tomasz z Akwinu Opuscula*, seria: Opera philosophorum medii aevi” t. 9, fasc. 2, Warszawa 2011, s. 14-19.
 27. Woleński J., *Józef M. Bocheński i Koło Krakowskie*, w: D. Łukasiewicz, R. Mordarski (red.), *Poza logiką jest tylko absurd. Filozofia Józefa Marii Bocheńskiego OP*, Kraków 2014, s. 29-46.
 28. Zembrzuski M., *Problematyka traktatu „De propositionibus modalibus”*, w: A. Andrzejuk, M. Zembrzuski (red.), *Tomasz z Akwinu Opuscula*, seria: Opera philosophorum medii aevi, t. 9, fasc. 2, Warszawa 2011, s. 9-13.